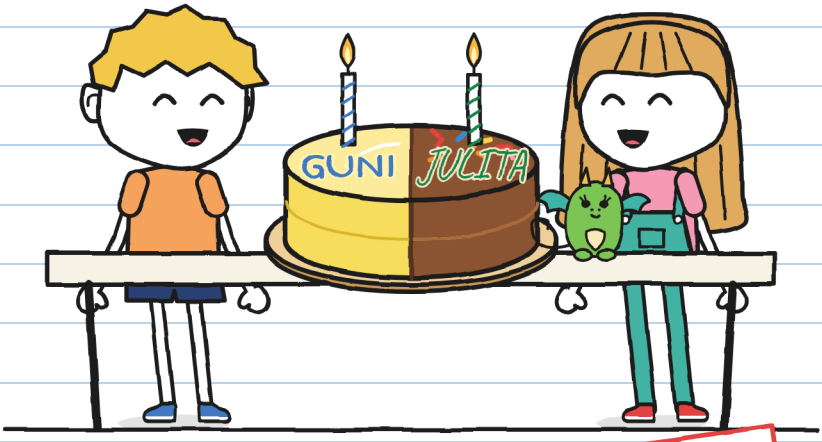
NIEMOŻLIWE DOSTAWY · 5

Tort dla dwojga

LinguAula



(zeszyt Guniego)

ROZMIAR M
Poziom średni · 9+

NIEMOŻLIWE DOSTAWY · 5

Tort dla dwojga

Tekst i ilustracje: LinguAula

ROZMIAR M · Poziom średni · 9+

Wersja polska: LinguAula

Wydanie pierwsze: 2026

© 2026 LinguAula · info@linguaula.com

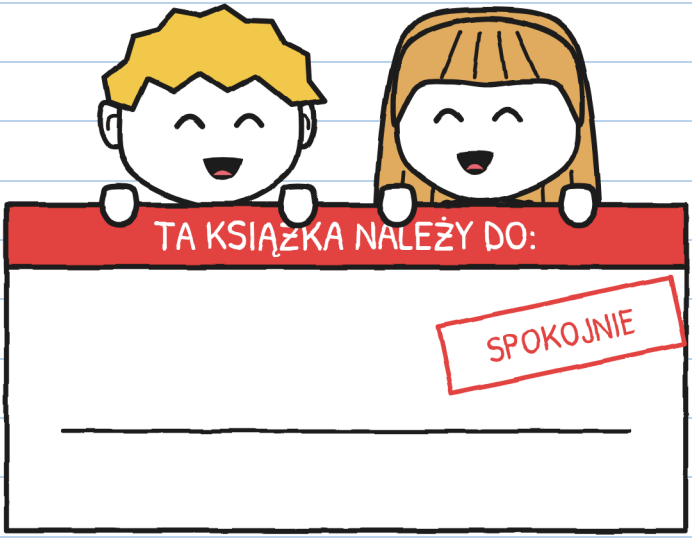
Można swobodnie kserować – do klasy i do domu.

Piąta książka z serii. Poprzednie: „Ta paczka gryzie", „Nie otwierać przed grzmotem", „Zwrot, proszę" i „Tu nie, Kruszynko!".

LinguAula

Pracuj nad każdym rozdziałem na linguaula.com

Żaden tort nie ucierpiał w trakcie pisania tej książki. Przepołowiony, owszem. —J.



Spokojnie. Dopóki jej nie otworzysz. –J.

Jeśli ją znajdziesz, oddaj. Bez niespodzianek: właścicielowi.

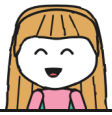


Ta pieczątka oznacza to, co zdarza się tylko w opowieści. Prawdziwe smoki nie istnieją. Prawdziwe paczki nie przylatują z powrotem. Jeśli chodzi o prawdziwe przyjęcie, zajrzyj na stronę 76. –J.

KTO JEST KIM



Guni. Sobotni kurier. Ten zeszyt jest jego. Lubi spokojne popołudnia.



Julita. Pisze na zielono i podpisuje się J. Lubi przyjęcia z muzyką. I niespodzianki.



Tonio. Rozwozi dla BŁYSKAWICY, w dziesięć minut albo za darmo. Nie rozwozi tylko oszustw.



Mara. Właścicielka Niemożliwych Dostaw. Nosi kapelusz czarownicy. Wie więcej, niż mówi.



Elia. Piekarka z sąsiedztwa. Ma jeden piec i dwie ręce.



Kruszynka. Smocz̨ątko. Mieszka z Werą. Lubi świeczki. Za bardzo.



Paczka nr 5. Z zewnątrz taka sama jak wszystkie. Na etykiecie jest napisane: MONTOWAĆ TAM, GDZIE SIĘ ZMIEŚCI.



R. Wysyła paczki, których nikt nie umie doręczyć. Nikt nie mówi, jak R. się nazywa.

ZESZYT DOSTAW 5
Guniego

SPOKOJNIE.



Zeszyt 4 skończył się śpiącą tenisówką. Ten jest różowy, jak lukier na tortach, i też ma pieczątkę sklepu.

Na pierwszej stronie napisałem jedno słowo. Julita nie prosiła, żeby je zobaczyć: przeczytała je do góry nogami.

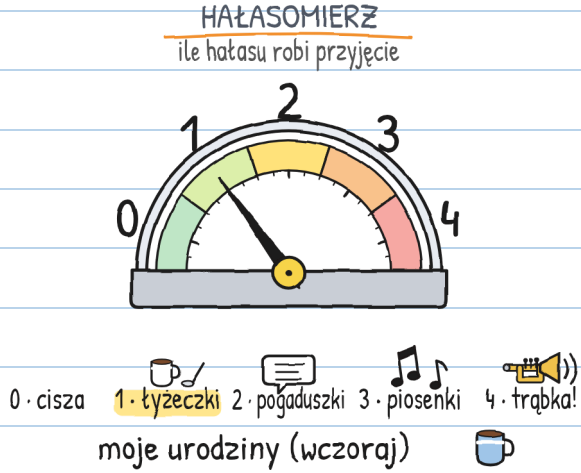
„Spokojnie" pisze ten, kto nie wie, co go czeka. –J.

ROZDZIAŁ 1

Dwa zaproszenia

Wczoraj, w piątek 16, miałem urodziny. Obchodziłem je w domu, z mamą. Było ciasto cytrynowe i dwie filiżanki. Nikt nie śpiewał. Było idealnie.

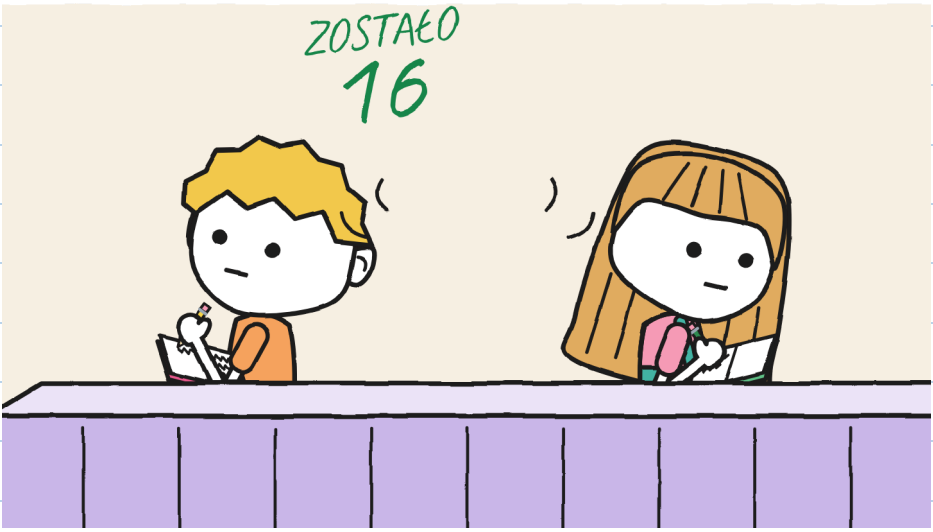
Żeby to dobrze zapisać, wymyśliłem przyrząd.



Urodziny na jedynce to nie urodziny.
To podwieczorek. —J.

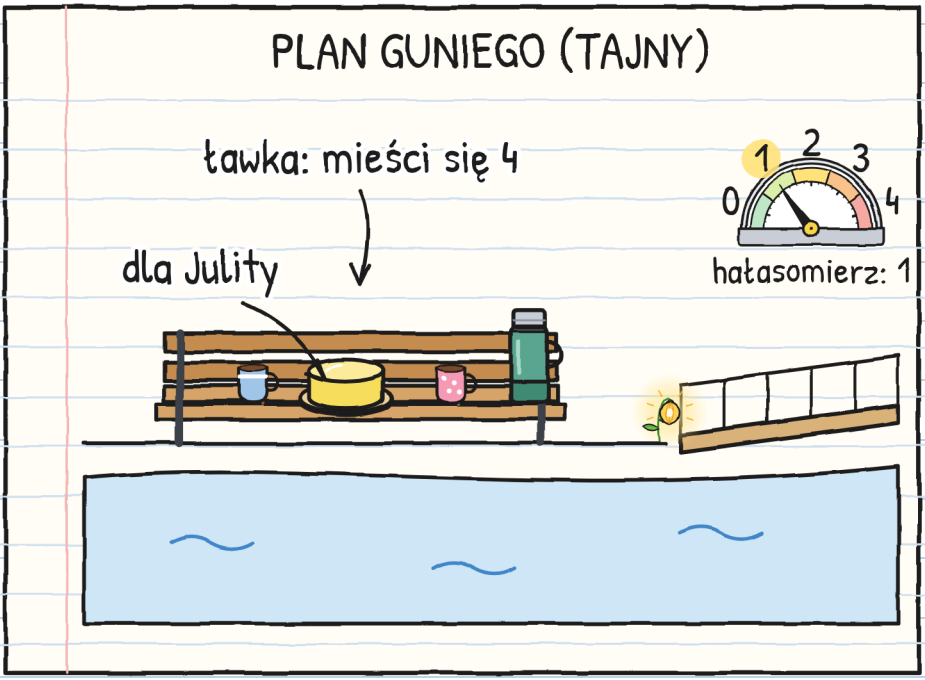
— W środę 21 są moje urodziny — powiedziała Julita. — A obiecaliśmy świętować je razem.
— Po dwudziestym pierwszym — powiedziałem.
— W sobotę 24. O piątej.
— O piątej.

Oboje to zapisaliśmy. Nikt nie powiedział nic więcej. Ja już wiedziałem, jakie będzie przyjęcie. Julita też to wiedziała.



Oto, co wiedziałem: Julita potrzebuje spokojnego popołudnia. Ciągle biega, mierzy czas i pyta. Podwieczorek na ławce na kładce, bez hałasu, dobrze by jej zrobił.

To miała być niespodzianka. Ona nie musiała niczego przygotowywać. Tylko przyjść.



Planu Julity dowiedziałem się dopiero w następny piątek. Tę stronę napisała potem w moim zeszycie.

Oto, co wiedziałam: Guni potrzebuje prawdziwego przyjęcia, z muzyką, choć o tym nie wie. Jeśli go zapytam, powie, że nie. Więc nie pytam. –J.



W południe Tonio wrócił z dostawy. Zostawił rower przy drzwiach i usiadł na swoim pudle. Dałem mu cztery niebieskie koperty z zaproszeniami.
— Jedna jest dla ciebie. Pozostałe dla Mary, Wery i Flory. To niespodzianka dla Julity. Nie mów jej.
— Niespodziankę mogę zachować — powiedział Tonio.

Wsunął je do plecaka, nie patrząc.



Ja poszedłem na obiad. Wtedy Julita dała Toniowi dziewięć zielonych kopert. Opowiedział mi o tym Tonio w piątek.

— Jedna jest dla ciebie. Pozostałe dla Mary, Wery, Flory, Elii, pana Antoniego, Zoe, Bruna i pani ze sklepu z butami. To niespodzianka dla Guniego. Nie mów mu.

— Niespodziankę mogę zachować.

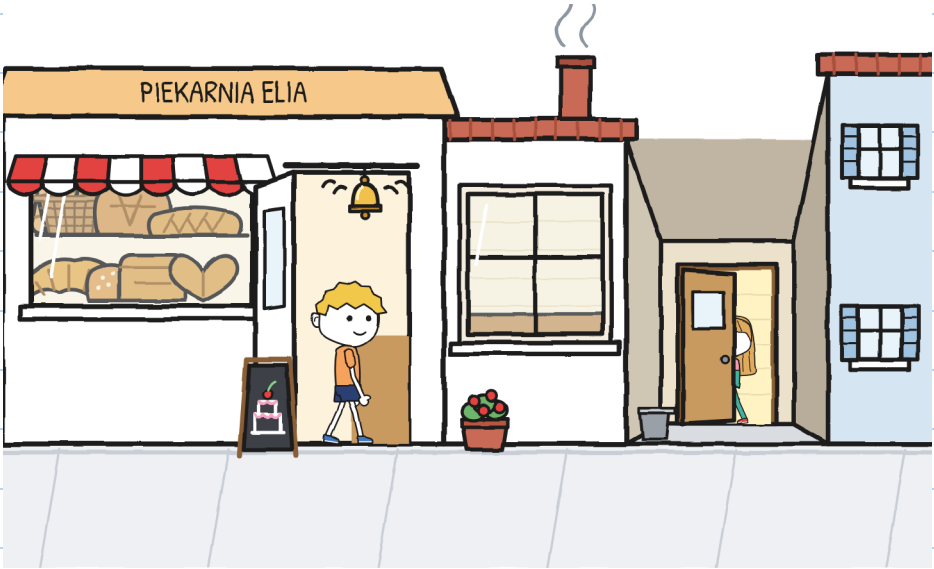
Tym razem Tonio otworzył swoje dwie koperty, niebieską i zieloną. Mówiły to samo: SOBOTA 24, O PIĄTEJ.

JAK OPOWIEDZIAŁ MI TONIO



Po południu poszedłem do piekarni Elii zamówić tort. Kiedy wszedłem, usłyszałem, że zamykają się drzwi kuchni. Wydawało mi się, że zobaczyłem zielone ogrodniczki.

Pomyślałem, że to jakieś inne ogrodniczki.



To były moje. Elia wyprowadziła mnie przez kuchnię. –J.

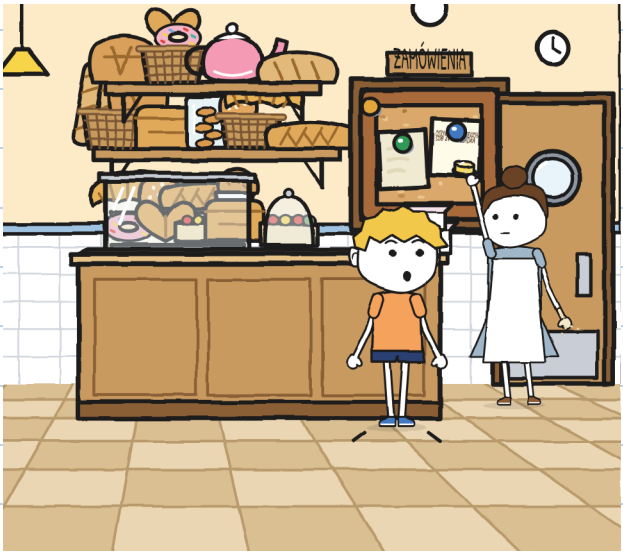
— Mały tort cytrynowy — powiedziałem Elii. — Bez niczego na wierzchu. Na sobotę 24, na piątą, na ławkę na kładce. To niespodzianka dla Julity.

Elia zapisała to na kartce. Potem spojrzała na swoją tablicę zamówień. Wisiała tam już inna kartka, odwrócona.

— Sobota 24, piąta? O tej porze mam już inny tort. Na inne miejsce.

— Czyj?

— To tajemnica. Tak jak twoja.



Pomyślałem, że to dla kogoś innego. W październiku urodziny ma mnóstwo ludzi.

— Dochowam tajemnicy — powiedziała Elia. — I drugiego klienta też. Ale mam jeden piec i dwie ręce. W sobotę o piątej obie ręce mogą być tylko w jednym miejscu.
— A drugi tort?
— To musicie rozstrzygnąć wy, którzy je zamówiliście. Ja robię torty. Przyjęć nie.

Zapisałem: „Elia: jeden piec, dwie ręce, jedno miejsce".



Mnie Elia powiedziała to następnego dnia. Ja też nie zrozumiałam tego „zamówiliście". —J.

Po południu w sklepie Tonio opróżnił plecak na ladę. Ułożył koperty według kolorów: zielone po jednej stronie, niebieskie po drugiej. Potem policzył je jeszcze raz.

— Guni, rozmawiałeś z Julitą o przyjęciu?

— Nie. To niespodzianka.

— No tak — powiedział Tonio. — W BŁYSKAWICY paczka z dwoma adresami nie wychodzi ze sklepu.

— Jakie dwa adresy?

— Tego nie mogę ci powiedzieć. Ktoś mnie o to prosił.



Tonio schował po jednym zaproszeniu w każdym kolorze do kieszonki plecaka.
— Te dwie są moje — powiedział. — Resztę rozniosę w poniedziałek.

Wtedy Mara zdjęła z wyższej półki pudło z nr 5, takie samo jak wszystkie. W środku coś drewnianego zrobiło trzask.
— Elia przychodzi o piątej — powiedziała. — Nareszcie.



Dwie koperty w jednej kieszeni. Żadna nie wiedziała nic o drugiej. Mówię o kopertach. —J.

JEDNA HISTORIA, SZEŚĆ ROZMIARÓW

Jest sześć rozmiarów, od 3 do 16 lat, i ponad 20 języków. XXS, XS, S, M i L mają te same strony i te same rysunki. XL to powieść. Zmienia się tylko sposób opowiadania.

ROZMIAR XXS · PRE-A1
WIDZISZ OTWARTY ZESZYT?

ROZMIAR XS · A1
Na pierwszej stronie napisałem jedno słowo. Julita przeczytała je do góry nogami.

ROZMIAR S · A2
Na pierwszej stronie napisałem jedno słowo. Julita nie prosiła, żeby je zobaczyć. Przeczytała je do góry nogami.

ROZMIAR M · B1
Na pierwszej stronie napisałem jedno słowo. Julita nie prosiła, żeby je zobaczyć: przeczytała je do góry nogami.

ROZMIAR L · B2
Na pierwszej stronie napisałem jedno słowo. Julita nie poprosiła, żebym jej je pokazał: przeczytała je do góry nogami.

ROZMIAR XL · B2-C1
Powieść ilustrowana · 13+

Poziomy według ESOKJ są orientacyjne.

Każdy w swoim rozmiarze. Ten sam tort. —J.

DLA RODZIN I NAUCZYCIELI

Pracuj nad każdym rozdziałem na linguaula.com